

Ks. Grzegorz Głąb*

Portret Judasza w dramatach Stanisława Brejdyganta (*Golgota, Stacja dwunasta*)

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2019.036>

Streszczenie: Od ponad wieku postawy bohaterów biblijnych stają się na kartach literatury przedmiotem pogłębionej refleksji nad istotą ludzkiej egzystencji. Przedstawiciele wielu epok i prądów literackich podejmują rozważania na temat natury miłości, ludzkiego cierpienia, miejsca i roli jednostki w świecie, udziału wolnej woli człowieka w Boskich planach oraz stopnia odpowiedzialności za podejmowane przez niego czyny. W tę artystyczną debatę wpisuje się także Stanisław Brejdygant – autor *Golgoty* i *Stacji dwunastej*. Celem artykułu jest naukowa refleksja nad obecną w tych dziełach kreacją postaci Judasza. Przywołane dramaty przynoszą dwie odmienne realizacje motywu zdrajcy Jezusa. W pierwszym z nich twórca zgłębia psychologiczno-racjonalne motywy zdrady Jezusa przez Iskariotę. „Przeklęty apostoł” jawi się w *Golgocie* jako wierny żołnierz Barabasza, superszpieg, wnikający w środowisko uczniów Jezusa. Mimo zafascynowania „nową nauką” i osobą Mesjasza pozostaje wierny przysiędze żołnierza. Judasz z *Golgoty* to ofiara politycznej manipulacji, a nie bezwzględny w dążeniu do władzy i zaszczytów „syn zatracenia”. W *Stacji dwunastej* Iskariota jest bohaterem z amatorskiego przedstawienia. W literackiej wizji Brejdyganta Judasz-zdrajca to nie tyle postać, ile ponadczasowy i ponadkulturowy symbol/znak samozagłady. Twórca stara się przekonać czytelników, iż przysłowiowym Judaszem jest ten z nas, który, kierując się pychą, chciwością, zazdrością, nienawiścią niszczy wolność i godność drugiego człowieka, a tym samym także własne człowieczeństwo. Dlatego obie kreacje można uznać za ilustrację tezy o ambiwalencji ludzkich postaw.

Słowa kluczowe: Stanisław Brejdygant, dramat biblijny, Judasz, zdrada

* Adiunkt w Katedrze Literatury Współczesnej w Instytucie Filologii Polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zainteresowania badawcze to: powieść historyczna drugiej połowy XIX wieku, problematyka *sacrum* w prozie polskiej XX i XXI wieku, przemiany i interpretacje literatury współczesnej.

E-mail: grzesiu.tst@gmail.com | ORCID: 0000-0001-7155-0972.

Portrait of Judas in Stanisław Brejdygant's Dramas (*Golgota, Stacja dwunasta*)

Abstract: For more than a century, the attitudes of biblical heroes have become the subject of in-depth reflection on the essence of human existence on the pages of literature. Representatives of many epochs and literary movements reflect on the nature of love, human suffering, the place and role of the individual in the world, the participation of man's free will in God's plans and the degree of responsibility for his actions. Stanisław Brejdygant, author of *Golgota* and *The Twelfth Station*, also fits within this artistic debate. The aim of the article is a scientific reflection on the creation of Judas presented in these works. The evoked dramas bring two different presentations of the motif of the traitor Jesus. In the first of these works, the author explores the psychological and rational motifs of Jesus' betrayal by Iscariot. The „cursed apostle” appears in *Golgota* as a faithful soldier of Barabbas, a super-spy who penetrates the environment of the disciples of Jesus. Despite his fascination with „the new doctrine” and the Messiah, he remains faithful to the oath of soldier. Judas of *Golgota* is a victim of political manipulation but not ruthless in the pursuit of power and honor of „sons of perdition”. In *The Twelfth Station*, Iscariot is the protagonist of the amateur show. In Brejdygant's literary vision, Judas-traitor is not so much a figure as a timeless and supracultural symbol/sign of the self-destruction. The writer tries to convince readers that the proverbial Judas is one of us who, guided by pride, greed, jealousy, and hatred, destroys the freedom and dignity of another man, and thus his own humanity. Therefore, both creations can be considered as an illustration of the thesis about the ambivalence of human attitudes.

Key words: Stanisław Brejdygant, biblical drama, Judas, betrayal

O Judaszu powiedziano już bardzo wiele. Na przestrzeni wieków jego losy stały się przedmiotem badań biblistów, historyków Kościoła, antropologów. Iskariota zaistniał także w tekstach kultury, jawiąc się w nich najczęściej negatywnie jako „syn zatracenia”. W powszechnej świadomości postać „przekłętego apostoła” określa stereotypowy schemat myślowy. Jak słusznie zauważyła Beata Popczyk-Szczęsna, „kiedy tylko zabrzmiał imię Judasz, natychmiast narzucają się oczywiste skojarzenia, zaraz również pojawia się w umyśle niezmiennie od wieków dopowiedzenie – zdrajca” (Popczyk-Szczęsna 2003: 17). Z tego też względu – zdaniem Jana Grzegorzczyka – „kolejne dociekania pisarzy nad historyczną czy też psychologiczną prawdą o dwunastym apostołe z góry są skazane na niepowodzenie. Katechezie kościelnej potrzebna jest określona wartość negatywna. Dramat człowieka musi ustąpić potrzebom dydaktycznym. Judasz-zdrajca jest potrzebny naszemu myśleniu, naszemu nazywaniu świata” (Grzegorzczyk 1983: 41).

Evangelie przekazują skąpe informacje o Judaszu (Stanford 2016: 45–69). W katalogu imion apostołów jest wymieniany zawsze na końcu, ze wzmianką, iż zdradził Jezusa (Mt 10,2-4; Mk 3,16-19; Łk 6,13-16)¹. W gronie apostołskim pełnił funkcję skarbnika,

¹ Wszystkie cytaty i nawiązania do Biblii pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów tyńskich, Poznań 2004.

miał ją zresztą sprawować nieuczciwie (J 12,4-7). Z żądzы pieniądza i pod wpływem pokus szatańskich (Mt 26,14-15; Mk 14,10-11; Łk 22,3-6; J 6,70-71; 12,4-6; 13,2; 13,27) zdradził Mistrza, wydając Go w ręce arcykapłanów, faryzeuszów i duchowych przywódców Izraela (Mt 26,14-16; 26,21-25; Mk 14,10-11; 14,18-21; Łk 22,3-6; 22,21-23; J 13,2; 13,21-30; Dz 1,16-17). Chociaż czyn ten był koniecznym ogniwem w zbawczym planie Bożym (Mt 26,53-54; Mk 14,21.49; J 13,18; 17,12; Dz 1,16), Judasz sprzeniewierzył się swojemu powołaniu apostołskiemu (Dz 1,16-17.24-25), stając się „synem zatracenia” (J 17,12). Widząc, że Jezus został skazany na śmierć, zwrócił trzydzieści srebrników (zapłatę otrzymaną za zdradę) arcykapłanom i starszym, a następnie popełnił samobójstwo (Mt 27,3-5). Miejsce śmierci Judasza Iskarioty sytuowano na południe od Jerozolimy, w punkcie zetknięcia się doliny Cedronu z Wadi er-Rababi. W źródłach judaistycznych określane jako „Tofet”, później zaś – „Gehenna” było uważane za przekłete z powodu kultu Molocha (Meleka) oraz ze względu na składane tam ofiary z dzieci (Bosak 1991: 245–250)².

Poszczególne teksty biblijne miały wpływ na ukształtowanie w ciągu stuleci jednoznacznie negatywnego wizerunku postaci Judasza, w tym również na kartach literatury. Jak wskazała Barbara Munk, „figura Judasza-grzesznika (rudego zdrajcy z haczykowaną brodą i sprzedawczyka odzianego w żółtą szatę) zakorzeniona głęboko w tradycji, została poddana częściowej rehabilitacji dopiero w modernizmie, kiedy w kręgu zainteresowań znalazły się jednostki kontrowersyjne” (Munk 2010: 122). Najczęstszym powodem wyboru Judasza na bohatera większości tekstów tego okresu (bez względu na kierunki interpretacyjne) stała się próba odpowiedzi na pytania: Kim był Iskariota jako człowiek? Dlaczego zdecydował się zdradzić Jezusa? Jakie były motywy jego działania? Dlaczego nie dostał przebaczenia? W jaki sposób odszedł z tego świata? Na ile w swoich wyborach był jednostką autonomiczną? Czy już od pierwszej chwili życia był „powołany” na zdrajcę? W centrum rozważań znalazła się zatem kwestia jego winy, kary i odpowiedzialności za wydanie Mesjasza Żydom. Przedstawiona problematyka nie była jednak nowatorska, ponieważ te same pytania i wątpliwości próbowano rozstrzygać już w wiekach wcześniejszych. Za oryginalny można uznać natomiast – co podkreśliła już przywołana badaczka – „awans Judasza do rangi nie tyle bohatera przekłatego, co nieszczęśliwego, uwikłanego w sieć osobistych słabości, skonfrontowanego z wielkością Chrystusa, a jednocześnie człowieka głęboko cierpiącego, niemogącego unieść własnego losu” (ibid.: 123). Obraz Judasza w tekstach młodopolskich to zarówno wizerunek jednostki słabej, uległej, grzeszącej zachłannością i marzącej o zaszczytach w królestwie mesjańskim, bezwzględного, wyzbytego ze skrupułów mitomana/psychopa-

² Spośród ewangelistów tylko Mateusz wspomina o tragicznym końcu Judasza (27,3-10). Wiadomość o wyroku śmierci na Jezusa wywołała w Iskariocie poczucie winy. Jednak nawet zwrot niegodziwej zapłaty nie był w stanie cofnąć wydarzeń. Judasz uznał swój grzech, lecz w przeciwieństwie do Piotra nie wierzył w przebaczenie zdradzonego Mistrza. Bolesne poczucie winy i świadomość poniesionej klęski, którym Judasz nie potrafił przeciwstawić wiary w miłosierdzie Boga, doprowadziły go do samobójstwa. Z przekazu Ewangelisty dowiadujemy się także, że Żydzi nie wiedzieli, co zrobić z pozostawionymi przez niego srebrnikami, gdyż jako zapłata „za krew” nie mogły być wykorzystane na potrzeby świątyni. Wyżsi kapłani przeznaczyli je ostatecznie na kupno Pola Garncarza dla grzebania cudzoziemców. Opis tragicznego końca Judasza w *Dziejach Apostołskich* (1,16-20) różni się od przekazu zawartego w tekście Mateusza, co wskazuje na istnienie dwóch różnych podań na temat tego wydarzenia. Obie wersje wymieniają jednak to samo miejsce (*Hakeldamach* – „pole krwi”). Piotr odwołuje się jednocześnie do dwóch psalmów (Ps 69,26 i 109,8), aby potwierdzić wcześniejsze stwierdzenie, że Bóg zapowiedział śmierć Judasza, oraz aby dać podstawę do podjęcia decyzji o wyborze nowego apostoła.

ty odznaczającego się silną, destrukcyjną osobowością, jak i erotycznej bestii – wcielenia szatana. Barbara Munk, oceniając kreację Iskarioty w literaturze tej epoki, konstatowała:

„Za każdym razem w zwierciadle zwanym Judaszem powinniśmy dostrzegać samych siebie. Ocena „syna zatracenia” jest jednocześnie oceną każdego z nas. To ludzie przez wieki tworzyli postać takiego Judasza i za każdym razem dorzucali mu багаż swoich doświadczeń związanych z własną podłością, małością i wszelaką nikczemnością. Iskariota zaczyna pełnić funkcje terapeutyczne – pokazał dno ludzkiego upadku, aby każdy mógł się pocieszyć, że ten obraz nie dotyczy jego samego. Granica Judaszowej podłości jest z biegiem lat wciąż przesuwana; do obrazu zdrajcy dorzuca się kolejno następne negatywne cechy – miał być złodziejem i sprzedawczykiem, niech będzie jeszcze intrygantem, kazirodca, mordercą własnego ojca, bluźniercą i potworem, a także krewnym kapłana Kajfasza, szwagrem Barabasza i kontynuatorem grzechu Kaina (ibid.).

Młodopolski Judasz to bohater daleki od swojego biblijnego pierwowzoru. Iskariota jawi się tu jako modelowa postać prezentująca rozterki egzystencjalne epoki. Jest zarówno potępińcem, nieprzejednanym grzesznikiem, zabląkanym w piekle wygnańcem, samotnikiem, jak i osobą o słabym charakterze, wprost wymarzoną obiektem manipulacji (ibid.: 126).

W utworach przełomu wieków i współczesnych sposób postępowania biblijnych bohaterów stał się pretekstem do rozważań związanych z ambiwalencją ludzkich postaw – rozstrzygnięcia zagadnień natury egzystencjalnej: Jaki jest sens ludzkiego cierpienia? Na czym polega miłość? Czy istnieje grzech niezawiniony? Jaki jest udział wolnej woli człowieka w Boskich planach? Czy człowiek naprawdę może ponosić pełną odpowiedzialność za swoje czyny? Jaki wpływ na losy jednostki ma bieg dziejów?

Próbie odpowiedzi na tak sformułowane pytania można odnaleźć w twórczości Stanisława Brejdyganta. W dramacie *Golgota*³ wydarzenia zbawcze są ukazane z punktu widzenia działań Barabasza – spiskowca, który pragnie wyzwolenia narodu żydowskiego spod władzy rzymskiego okupanta. Pojawienie się Jezusa głoszącego prymat miłości w relacjach społecznych i narodowych komplikuje zamierzenia przywódcy zelotów, planującego krwawy bunt i objęcie władzy absolutnej nad narodem wybranym. W tym kontekście niezbędny okazuje się Judasz, który pojawia się na kartach dzieła Brejdyganta jako zaufany człowiek Barabasza i jeden z uczestników spisku przeciw Rzymianom⁴. Warto nadmienić, że podobne ujęcie roli Judasza w wydarzeniach ewangelicznych prezentuje słynny film *Król królów* (*Kings of Kings*) w reżyserii Nicholasa Raya z roku 1961, a także powieść Nikosa Kazantzakisa *Ostatnie kuszenie Chrystusa* (w polskim przekładzie Jana Wolffa).

W prezentowanym dramacie Judasz to doskonały wywiadowca, ktoś w rodzaju superszpiega z amerykańskiego kina akcji, który doskonale zna podległy mu teren działania i żyjących na nim ludzi. Autor nie przybliżył nam sylwetki bohatera – nie znamy jego wyglądu („chudy, wąty”), cech charakteru, pochodzenia.

³ Sztuka została po raz pierwszy opublikowana w „Dialogu” w roku 1987.

⁴ Jest prawdopodobne, że przydomek Judasza – Iskariota – wywodzi się od greckiego słowa *sikarios*: „wynajęty zabójca”, co znaczyłoby, że Judasz przed powołaniem na Apostoła należał do sykariuszy – ludzi, którzy w sposób skrytobójczy (często jako najemnicy) szpiegowali i mordowali zwolenników rzymskiej władzy w Palestynie. Zob. Bosak 1991: 246.

BARABASZ: Wie, że mu ufam. I tak ma być... Nie wolno mu o tym zapomnieć.

NAASAN: (*wciąż masując*) Nie zdradzi cię.

BARABASZ: Na razie nie. (*pauza*) Chcesz zapytać, dlaczego pozwoliłem mu tak wyrosnąć... Wie więcej niż inni. Zbiera okupy z bogatych domów. Bez niego kasa byłaby pusta. Ma kontakty z ludźmi w innych krajach [...].

NAASAN: Nie kazałeś śledzić Judasza.

BARABASZ: Judasz to moja wielka nadzieja (Brejdygant. Golgota 2013: 67).

Stanisław Brejdygant wpisał wydarzenia ewangeliczne w konkretną ramę historyczną, umieszczając na pierwszym planie rozgrywki polityczne w Judei. Postacią najważniejszą wśród żydowskich bojowników i inspiratorem wszystkich działań jest Barabasz, któremu pomagają dwaj bezwzględni współnicy – towarzysze broni: Xenos i Yusuf. Dramaturg konsekwentnie prezentuje dominację tej trójki, sugerując nawet, że sąd i wyrok śmierci na Jezusa są efektem manipulacji spiskowców – lud domagający się uwolnienia Barabasza został przekupiony. Co znamienne, w prezentowanym dramacie to Judasz-superagent przynosi pierwsze informacje na temat Nazareńczyka i właśnie jemu Barabasz zleca podążanie za Chrystusem. Celem misji Judasza ma być inwigilacja środowiska wyznawców Jezusa.

BARABASZ: (*Judasz podchodzi. Barabasz przez moment przenikliwie nań patrzy, jakby wzrokiem przede wszystkim przekazywał mu rozkaz*) Pójdiesz za nim. Musisz iść tak długo i uparcie, aż zechce cię przyjąć, do najbliższych... Musisz zostać jego uczniem... Upomnę się o ciebie, gdy przyjdzie pora. Zostaniesz wezwany. Nieprędko.

(*Sara wnosi wino, Barabasz rozlewa je, podaje kubki zebrany. Mówi do Judasza*) Bądź dobrym uczniem Nazareńczyka. (*z naciskiem*) Ufam ci! (*do Yusufa*) Yusufie!... Nikt z naszych ludzi w Galilei nie ma prawa rozpoznać Judasza. Nie znali go nigdy. Zrozumiałeś?

YUSUF: Tak jest.

BARABASZ: (*do Judasza*) No, ruszaj przyjacielu.

(*Judasz wychodzi. Pauza. Barabasz krąży zamyślony*)

Yusufie!

YUSUF: Tak jest.

BARABASZ: Organizacja w Galilei musi być czujna. Przez pewien czas – żadnego zamachu, żadnej akcji. Nie dać się sprowokować. Niech Legia Rzymska czuje się uspokojona. Trzeba ich rozleniwzić. I tłum niech się bez lęku gromadzi. Wokół Nazareńczyka... Gdy przyjdzie czas, poderżniemy gardła kilku legionistom. Rzymianie zaczną mordować zaskoczony tłum. Rzeź obudzi naród... (*pauza*) Idź już. O zmroku ruszajcie z Janem. (*Yusuf wychodzi. Do Xenosa*) Co myślisz o misji Judasza?

XENOS: Pismo mówi, że jeden... zdradzi Mesjasza... (ibid.: 64)

Celem zelotów jest zdobycie władzy na drodze bezwzględnej walki zarówno z Rzymianami, jak i z potencjalnymi opozycjonistami żydowskimi. Proponowane przez nich metody działania bliskie są zasadom terroryzmu. Tekst sugeruje takie skojarzenia w sposób oczywisty dzięki obecności postaci fedainów, czyli „osób oddających życie za innych”. Warto dodać, że współcześnie fedainami nazywa się członków irańskich organizacji terrorystycznych, a także palestyńskich ugrupowań polityczno-militarnych. To właśnie oni stanowią w dziele Brejdyganta trzon grupy spiskowej i dzięki ich pragnieniom zemsty Barabasz może skutecznie realizować swoje plany. Zawołaniem bojowym fedainów są słowa pieśni powracającej jako refren i obrazującej rewolucyjny charakter grupy.

Przez krew, przez krew
Idziemy do Boga Wolności.
Nasz gniew, nasz gniew
Jednoczy nas... My ludzie prości
Sięgamy po nasz wspólny
Chleb...
Już nadszedł czas, więc zbudź się Narodzie Wybrany...
Bo nadszedł twój czas! (ibid.: 70)

Ideologia buntowników jest prosta: wszelkimi metodami zapanować nad narodem, wykorzystując do tego celu także religię. Warto zwrócić uwagę, że fedaini uważają się za elitę społeczeństwa żydowskiego, ludzi posiadających świadomość historyczną, co uprawnia ich do decydowania o losie rodaków nawet za cenę ich życia.

XENOS: Nie trzeba burzyć dosłownie, żeby zburzyć naprawdę. Świątynia będzie nam potrzebna. I Bóg także. Nasz Bóg. Nam posłuszny. Czyż nie powiedziałeś temu szaleńcowi z Jordanu, że Bóg – to wolność. Tak. W naszej świątyni naród będzie się modlił do Wolności... Będzie JEMU dziękować za zdobytą wolność. Są słowa, których trzeba używać. Ludzie wierzą w słowa. Wielcy tworzą świat, tworzą rzeczywistość – tłum wierzy w słowa... Musimy im dawać słowa [...].
Jesteśmy ponad nimi. Oni są, ale nie mają świadomości dziejowej. My mamy ich świadomość. Za nich. My, awangarda (ibid.: 73).

Przekonania spiskowców uwydatniają prymat idei nad społeczeństwem. Wolność, sprawiedliwość, Mesjasz – te słowa zyskują w ustach bohaterów dramatu Brejdyganta nowe znaczenie. Przynależą do języka propagandy i służą krzewieniu nowej ideologii. Trudno nie odnieść wrażenia, że program polityczny i metody stosowane przez rebeliantów przypominają totalitarne systemy władzy. W tym kontekście Popczyk-Szczęсна stwierdza, że „cechą charakterystyczną kompozycji dramatu jest zjawisko osmozy – przenikania się dwóch światów w rzeczywistości przedstawionej, co ujawnia się dzięki obecności dwóch typów dyskursu” (Popczyk-Szczęсна 2003: 119). Trudno nie zgodzić się z tą badaczką. W dziele autora *Wyzwolonego* podstawę kreacji replik stanowi z jednej strony język wiary, z drugiej zaś – język ideologii. Dzięki temu tekst dramatyczny ujawnia symbiozę obu typów narracji, skutkującą znacznym przewartościowaniem wszelkiego rodzaju wypowiedzi.

W literackiej wizji Brejdyganta Judasz jest bohaterem drugiego planu. Z perspektywy wydarzeń fabularnych pełni funkcję przedmiotu, a nie podmiotu intrygi – stanowi narzędzie w ręku postaci dominującej, czyli Barabasa. Tym niemniej jego figura została skonstruowana przez twórcę w sposób odbiegający od schematycznego wzorca, jaki na ogół przypisuje się biblijnemu zdrajcy. Tu Judasz jest przede wszystkim wierny, w głównej mierze zaś wierny przysiędze złożonej Barabasowi. I dotrzymuje jej do końca, jak przystało na dobrego żołnierza, który dla wykonania rozkazu – powodzenia misji – poświęca swoje osobiste szczęście. Dlatego na przekór tekstom kultury i oczekiwaniom czytelników Brejdygant z premedytacją ukazuje Judasza jako wzorowego podwładnego pełniącego niebezpieczną służbę dla dobra narodu. Jak już zostało nadmienione, Iskariota pojawia się na kartach dramatu jako jeden z najbardziej zaufanych ludzi Barabasa, sprytny wywiadowca/informator. Jego zadanie jest proste: ma szpiegować Jezusa. Jednak sytuacja komplikuje się w wyniku

przemiany bohatera. Judasz powraca do przywódcy zelotów jako uczeń Chrystusa. Scena spotkania obu postaci stanowi znakomitą okazję do charakterystyki bohatera, który jawi się w tym miejscu jako apostoł dostrzegający szansę realizacji marzeń o wolności i sprawiedliwości wyłącznie w głoszonej przez Chrystusa miłości bliźniego.

BARABASZ: Niczego się nie boisz?

JUDASZ: Boję się zmazy grzechu. Zdrady się boję.

BARABASZ: A jesteś pewien, że nie zdradziłeś.

JUDASZ: Jestem pewien.

BARABASZ: Przysięgałeś walczyć.

JUDASZ: Tak, o szczęście ludu. Swego ludu. A czyż może być szczęśliwy jeden wśród innych nieszczęśliwych? Zastanów się czy to możliwe? ... (*mówi coraz goręcej, coraz namiętniej*) Czy może być wolny wśród zniewolonych?! ... ON nas rozumie, ON do nas należy Barabaszu, do wszystkich uciśnionych niesprawiedliwością. Wkrótce potem, jak wybrał nas, dwunastu, zasiadł wśród nas na górze i przemówił do tłumu ... A słów tych, właśnie tych słów, ja, który przysięgałem żyć i umrzeć dla sprawiedliwości – nie zapomnę. Powtórzę ci te słowa, Barabaszu. I ty ich nie zapomnisz: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. [...]

BARABASZ: Oni są bliscy Bogu, czy tak?

JUDASZ: Tak.

BARABASZ: Nie zabiję cię, Judaszu. Uwierzyłeś Nazareńczykowi...

JUDASZ: Ja w NIEGO uwierzyłem. Uwierzyłem, że jest...

BARABASZ: Mesjaszem.

JUDASZ: ... że jest Synem Bożym (Brejdygant. Golgota 2013: 77–78).

Iskariota nie boi się wyznać wiary w Jezusa-Mesjasza. Jedyną rzeczą, której się obawia, jest myśl o grzechu i zdradzie. Dlatego – mimo przemiany, jaka w nim zachodzi – dochowuje wierności przywódcy bojowników i nie odkrywa przed nikim tajemnicy spisku. Warto dodać, że Barabasz, powierzając Judaszowi misję śledzenia, a w konsekwencji – zdrady Jezusa, spełnia wraz z towarzyszami broni symboliczny gest jedności i wierności: wznosi toast za pomyślność przedsięwzięcia. Podanie wina Judaszowi i innym zelotom przybiera formę *quasi*-Eucharystii. Barabasz – podobnie jak Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy – dzieli się kielichem z najbliższymi mu „współpracownikami” i wskazuje postać zdrajcy.

Przywołana scena ma jeszcze jeden kontekst ewangeliczny. Judasz po wypiciu wina opuszcza pospiesznie „wieczernik fedainów” i, wykorzystując zmierzch, bezpiecznie udaje się na spotkanie z Nazareńczykiem. Ma zostać apostołem – zaufanym uczniem Jezusa – a tak naprawdę wywiadownicą/szpiegiem przygotowującym zdradę. W opisie Ostatniej Wieczerzy dokonanej przez świętego Jana znajdujemy informację, że Judasz otrzymał od Jezusa małą ilość pokarmu, prawdopodobnie umoczony w *haroset* kawałek chleba. *Haroset* stanowił mieszaninę fig, daktyli, migdałów i innych owoców, o kolorze czerwonym dzięki domieszce cynamonu, który następnie polewano winem lub octem i spożywano z gorzkimi ziołami (zob. J 13,21-30). W opinii biblistów gest podania pokarmu bądź wina uchodził za znak wyróżnienia i przyjaźni. Wydaje się, że tak był też odczytany przez uczniów – poza Janem – i w tym kontekście słowa Jezusa wypowiedziane do Judasza o jego zdradzie nie zostały przez nich właściwie zrozumiane; tymczasem to znak zerwania łączności z Chrystusem. Moment wskazania zdrajcy okazał się równoznaczny wykluczeniu go ze społeczności apostołskiej. Słowa Chrystusa były zatem pełnym bolesnej ironii poleceniem,

by Judasz robił to, co szatan każe mu czynić. Wiarołomca wyszedł więc w ciemną noc po to, aby realizować dzieło zdrady. W tym przypadku wypowiedź o nocy trzeba rozumieć nie tyle jako określenie czasu, ile jako ukazanie stanu duchowego Judasza lub „ciemności” zamierzonego postępku (Szymanek 1990: 150, 164).

W dramacie Brejdyganta mamy do czynienia z Paschą w konwencji *à rebours*. Tym niemniej – podobnie jak w przekazie ewangelicznym – akt zdrady został tu nakreślony jako czyn na wskroś niegodny, wręcz demoniczny. Warto pamiętać, że Judasz po wypełnieniu rozkazu Barabasa został przez swojego przełożonego odesłany „do diabła”.

W przeciwieństwie do wydarzenia biblijnego (ofiary Jezusa) czyn przywódcy spiskowców można interpretować jako „misterium kłamstwa i manipulacji”. Ten z pozoru niewinny epizod zdaje się odsłaniać historiozofię twórcy. W ujęciu Brejdyganta dzieje stanowią rzeczywistość „zdeminutywizowaną” – ich faktura jest konstytuowana przez pojedyncze i z pozoru niewiele znaczące wydarzenia i biografie. Te drugie są kształtowane przez wielkie namiętności – najczęściej przez antagonistycznie zorientowane miłość i nienawiść – determinujące motywację postaw bohaterów i jednocześnie uruchamiające bieg historii. Barabasz – za pośrednictwem Judasza – decyduje się zabić Jezusa, gdyż nie wierzy w zwycięstwo bez walki, nie uznaje mocy miłości. Siłą jego działań stanowi nienawiść, która w opinii zeloty ma największą moc sprawczą – jest domeną ludzi wielkich, zwycięzców.

Judasz z *Golgoty* to ofiara politycznej manipulacji. Barabasz znakomicie wykorzystuje przemianę szpiega, odkrywając przed nim fałszywe karty i przyznając się do nawrócenia oraz wiary w Mesjasza. Nakłania go do zdrady, powołując się na słowa Pisma. Przekonuje bohatera, że do trudnej misji, która odmieni losy narodu wybranego, został on powołany przez Boga i tylko silna, głęboka wiara może sprawić, że sprostą powierzonymu mu zadaniu.

BARABASZ: [...] Mesjasz musi zginąć. Żebyśmy my żyli, i by się wypełniło Pismo. „Zaliczony zostanie do złoczyńców”... Tak napisano. I tak musi być. Żeby mogło być zwycięstwo. Nasze. Jego zwycięstwo, żeby „Syn Człowieczy siadł po prawej stronie Wszechmocy Bożej” – jak napisał Psalmista. (*pauza*) Ty to sprawisz, Judaszu. Dokonasz tego.

JUDASZ: (*przerazony*) Czego dokonam?

BARABASZ: Wydasz go kapłanom, którzy nienawidzą „prawdy i życia”. Będzie zamęczony – aby się wypełniło Pismo.

JUDASZ: Nie!

BARABASZ: Tak! Po to cię powołał do grona najbliższych. Po to ci dał moc, której inni nie mają. Nie rozumiesz tego? ... Judaszu, czy ty tego nie rozumiesz? ... To największe i najcięższe zadanie. I ciebie właśnie Bóg tym zadaniem obarczył. Jesteś wybrany. (*pauza*) Słyszysz, co do ciebie mówię? Sam powiedziałeś, że on wie wszystko, co jest w nas. Wiedział więc, skąd przychodzisz. On to wiedział – słyszysz?! ... I wiedział, że to ja ci rozkażę go wydać. Bo wierzę w twoją w niego wiarę. I wiedział, że ty tego dokonasz.

JUDASZ: (*tonem modlitwy*) Panie mój, Synu Przedwiecznego... Dlaczego? ...

BARABASZ: Żeby się wypełniło Pismo. Żeby się stała śmierć Jego i chwała Jego, której my, sprawiedliwi, będziemy służyć. (*pauza*) Na nic łyż. Proś Go o siłę. I idź (Brejdygant. *Golgota* 2013: 78–79).

Moment ów – mimo że zdrada Judasza jest efektem podstępnej sugestii zewnętrznej – to apogeum klęski bohatera. Barabasz okłamał Iskariotę w myśl zasad wiary, ponieważ była to jedyna forma argumentacji, którą ten mógł zaakceptować. W tym tkwi perfidia Barabasa

i na tym polega uwikłanie Judasza, który – chcąc dotrzymać przysięgi – pozostaje wierny osobie nikkzemnej.

Judasz jako indywidualność dramatyczna ponosi klęskę – zdradza osobę, którą kocha i w którą wierzy. Jednocześnie doświadcza konfliktu wartości i staje przed wyborem: postępek wbrew nakazom Pisma lub czyn hańbiący, a więc zdrada Mistrza z Nazaretu.

Zdaniem wielu teatrologów, historyków literatury – m.in. Barbary Munk czy Wojciecha Kaczmarka – w nakreślonej przez autora *Golgoty* kompozycji zdarzeń można odnaleźć nawiązanie do kanonicznej już koncepcji tragizmu autorstwa Maxa Schelera (Popczyk-Szczęśna 2003: 126). W opinii Popczyk-Szczęśnej,

choć tekstowi autorstwa Brejdyganta daleko do apologii jakichkolwiek wartości (przeciwnie wieloznaczność wynikająca z syntezy dyskursów), nie można uniknąć porównania kreacji Judasza do kreacji postaci zmuszonych do dokonania wyboru pomiędzy dwoma równorzędnymi wartościami. W prezentowanym dramacie są nimi: autorytet *Pisma* i miłość do Chrystusa. Niezależnie od faktu, że pomysł zdrady jest efektem manipulacji Barabaszem, Judasz pozostaje postacią, dla której te dwie wymienione sfery mają znaczenie wyjątkowe. Decyduje się wypełnić zadanie i przegrywa, ale przegrywa jako jednostka wartościowa, wpłątana w polityczne machinacje i uczestnicząca w wielkim wydarzeniu zbawczym (Popczyk-Szczęśna 2003: 126).

Zdaniem badaczki Iskariota nie może być zatem postrzegany jako bohater przeznaczony na potępienie, gdyż jest on tu zaledwie kimś, kto niewłaściwie rozpoznał świat.

Przedstawiona teza wydaje się jednak kontrowersyjna. Po pierwsze – należy pamiętać, że Judasz zdradza Jezusa, by dochować wierności Barabaszowi – „bojownikowi/terrorysty”. W tym kontekście istotne jest przede wszystkim to, że w przeciwieństwie do Iskarioty, który wędrował z Chrystusem, słuchał Jego nauk i rozpoznał w Nim Mesjasza, a mimo to nie był w stanie dochować Mu wierności – jedno spotkanie Barabasza z Jezusem zaowocowało dobrym czynem zeloty w epilogu dramatu. Po drugie – przesadne zdaje się odczytywanie dzieła Brejdyganta jako tekstu zawierającego próbę rehabilitacji Judasza. Co prawda „przeklęty apostoł” jawi się w *Golgotcie* jako orędownik-propagator nowej wiary i patriota, a jego osobowość jest w znacznej mierze pozbawiona większości cech negatywnych znanych nam z Biblii, to jednak ma on wystarczająco dużo wad, by z powodzeniem móc egzemplifikować utrwaloną w tradycji chrześcijańskiej i szeroko rozumianej kulturze figurę zdrajcy.

Największym dramatem Judasza jest jego „wolność” – możliwość/konieczność dokonywania wyborów. Bohater dramatu Brejdyganta ulega złudzeniu, iż bez względu na opowiedzenie się po którejkolwiek ze stron – reprezentowanej przez Jezusa lub Barabasza – będzie zdrajcą. I właśnie zdrady boi się najbardziej, albo – ściślej rzecz ujmując – nie jest w stanie zaakceptować siebie jako zdrajcy. Treść *Golgoty* nie uprawnia do snucia refleksji na temat pychy Judasza, jednak nie ulega wątpliwości, że realizuje on plan Barabasza ze względu na zasugerowane przez zelotę wybraństwo ze strony Boga – przekonanie o wyjątkowości własnej postaci.

Utwór Brejdyganta unaocznia, że nauka Jezusa i Jego Krzyż domagają się odpowiedzi ze strony człowieka. W tym kontekście ważna jest dyskusja nad istotą ludzkiej wolności – faktycznym lub tylko pozornym determinizmem losów jednostki. Według Popczyk-Szczęśnej podstawowy paradoks, jaki odnajdujemy w *Golgotcie*, polega na tym, że „zdrada Judasza wynika z jego wiary i wierności” (ibid.). Tymczasem owa inkongruencja jest fun-

dowana przede wszystkim przez wspomnianą już kategorię wolności. To ona „obliguje/ /zmusza” człowieka do dokonywania wyborów i tym samym umożliwia mu samodzielność decyzyjną oraz swobodę w stanowieniu o swoim losie. W opozycji do wolności sytuuje się determinizm, który pozbawia jednostkę wymienionych prerogatyw i czyni z niej istotę pozbawioną podmiotowości-autonomiczności. Judasz wykreowany przez Brejdyganta to niewolnik swojej świadomości, w której za sprawą lidera zelotów zagnieździło się błędne przekonanie, że przysięga złożona wodzowi jest równorzędna albo nawet ważniejsza aniżeli wierność Bogu. Na podstawie tego założenia Iskariota doświadcza niemożności wartościowania swoich postaw i dokonywania wyborów. Jest to jednak „determinizm subtelny”, „fatalizm urojony” będący efektem zainfekowania umysłu przez fałszywą ideę.

W tym miejscu należy podkreślić, że Brejdygant, kreśląc postać Judasza, nie wkroczył na niebezpieczny teren nadinterpretacji przekazu biblijnego. Wprawdzie autor fantazjuje na temat przynależności apostoła do żydowskiej organizacji militarnej, jednak problematyka przyczyn i okoliczności zdrady ze strony Iskarioty spełnia wymogi „przystawalności” do zdarzeń utrwalonych na kartach Ewangelii.

W sztuce Brejdyganta dramat Judasza – podobnie jak w dziele Karola Huberta Rostworowskiego *Judasz z Kariothu* – został wywołany

przez starcie ograniczonego swym słabym charakterem człowieka, jednostki, z intrygą konkretnej organizacji działającej na mocy Zakonu-Idei. Stąd symetryczność działań Judasza i Zelotów w *Golgocie*, Judasza i Wysokiej Rady w tekście Rostworowskiego nie jest równoznaczna z moralną oceną ich skutków. W obu przypadkach większą odpowiedzialność ponosi zbiorowość, a nie jednostka (Kaczmarek 2016: 354).

Podobieństw między przywołanymi dramatami jest więcej. Zarówno Brejdygant, jak i Rostworowski chcieli zgłębić problem polegający na znalezieniu w życiu Judasza psychologiczno-racjonalnych motywów zdrady Jezusa. Autor *Golgoty*, w analogii do twórcy *Judasza z Kariothu*, nie wykreował Judasza na bohatera „mocnego”, bezwzględnego w dążeniu do władzy czy wielkości karierowicza, jak to działo się chociażby w dramacie Krystyna Ostrowskiego *Judasz i Magdalena, czyli rozpacz i nadzieja* (1882) albo Antoniego Szandlerowskiego *Maria z Magdali* (1907). Nie ma w nim ponadto pierwiastków satańskich czy działania w przymierzu z mocami piekielnymi (jedynie akt zdrady ma taki charakter), co odróżnia tę kreację od figury „syna zatracenia” w pisany przez Kazimierza Tetmajera około roku 1913 dramacie *Judasz*. Nie ma też – o czym już wspomniano – wszechobecnego w niemal każdym z wcześniej napisanych tekstów o Judaszu fatalizmu, na jaki został on rzekomo skazany bądź którym był uwarunkowany. Judasz Brejdyganta (i Rostworowskiego) jest człowiekiem „zwyczajnym”, który pragnął pogodzić swój plan życia ziemskiego z planem Boga, który realizował się w życiu Chrystusa. W efekcie splotu dramatycznych wydarzeń musiał jednak dokonać ważnego wyboru między tymi dwoma drogami życia. Decyzja okazała się tragiczna, w każdym bowiem wypadku oznaczała bolesną konieczność wyrzeczenia się siebie – zdrada Jezusa stawała się unicestwieniem bohatera jako człowieka, który w planie Boga został przeznaczony do miłości innych ponad miłość własną, ponad posłuszeństwo innym ludziom (ibid.: 340–342). Stanisław Brejdygant prezentuje Iskariotę, który pragnie być wierny, który szuka pokoju i miłości. Wierność jednak nie jest mu pisana. Judasz skazany jest na klęskę, ponieważ ... jest Judaszem.

Biskup Kazimierz Ryczan we wstępie do książki *Siedem twarzy Judasza* autorstwa ks. Stefana Radziszewskiego napisał, że „tragedia Judasza niepokoi, a każda kolejna »wersja« jego losów zaprasza do refleksji: można być tak blisko Jezusa i wszystko utracić. Można zniszczyć swoje szczęście i swoje powołanie” (Radziszewski 2012: 5). „Boże Dobroci – dla czego sponiewierałeś Judasza?” (Brejdygant. Golgota 2013: 114) – pyta w epilogu sztuki Brejdyganta „twardy i bezwzględny” Barabasz. Krzyk bohatera nie spotyka się z odzewem ze strony Stwórcy. Jednak kolejne pytanie „buntownika” o to, „czy świat może istnieć bez zbrodni i nieprawości? A jeśli nie... co pozostaje?” (ibid.: 120–121), znajduje odpowiedź/ wyjaśnienie w słowach Naasana: „NADZIEJA”!

W twórczości dramaturgicznej Brejdyganta motyw Judasza jest obecny także w *Stacji dwunastej* – sztuce, która zyskała uznanie jury międzynarodowego konkursu „Concorso Internazionale di Dramaturgia Religiosa” w Rzymie w 2000 roku. Jak głosi podtytuł dzieła, jest to opowieść teatralna o misterium Golgoty. Akcja dramatu rozgrywa się wczesną wiosną 1943 roku w domu opieki dla byłych prostytutek w małej miejscowości koło Warszawy. Autor porusza w tym dziele temat „człowieczeństwa zbuntowanego przeciw swemu ograniczeniu, małości, skończoności”. Ów bunt manifestuje się poprzez postawy krańcowe – od bezgranicznej i bezinteresownej ofiary z własnego życia do zbrodni, gwałtu i zdrady.

Stacja dwunasta to jednocześnie tytuł dramatu i misterium pasyjnego odgrywanego przez pensjonariuszki domu opieki społecznej. W prowadzonym przez siostry zakonne ośrodku warsztaty teatralne są rodzajem terapii zajęciowej kobiet upadłych, które starają się o powrót do normalnego życia i odzyskanie godności osobistej. Wielkopiątkowe przedstawienie reżyserowane przez charyzmatycznego Lu – mistrza interpretacji, gry aktorskiej, wybitnego humanistę – jest przestrzenią „walki o życie”, formą artystycznego oporu przed antyludzkim i antyduchowym wymiarem wojny. Pomysłodawcą owego przedsięwzięcia nie jest jednak wspomniany reżyser – były więzień obozu koncentracyjnego w Auschwitz – ale wysoki funkcjonariusz Gestapo Obersturmbannführer Hans Rupert – teatroman, niespełniony artysta, wielbiciel talentu Lu. To właśnie dla niego, tajemniczego i demonicznego oficera niemieckiego, pasyjne wydarzenie sceniczne miało być artystyczną ucztą rozstrzygającą kwestię: „Ile Boga jest w człowieku?” – czy istota ludzka zasługuje na miano *Übermenscha* czy *Untermenscha*?

W zamyśle Lu *Stacja dwunasta* miała być czymś więcej niż tylko „sztuką dla sztuki” czy też kolejnym terapeutycznym przedstawieniem z udziałem zranionych i porzuconych kobiet. Miała być intymnym, immanentnym obcowaniem z tekstem dramatu, sceniczną wariacją o życiu, śmierci, miłości, zdradzie, nienawiści, a więc o tym wszystkim, co stanowi sens ludzkiej egzystencji – co ją konstytuuje, określa, upodmiotowia, ale również niszczy. By osiągnąć zamierzony cel i uczynić z inscenizacji medium, dzięki któremu aktorzy i widzowie przeżyją „osobistą Golgotę”, twórca postanowił odejść od koncepcji „teatru odtwórczego” na rzecz „teatru prawdy”, w którym scenariusz zostanie zastąpiony improwizowanymi wypowiedziami uczestników spektaklu. A zatem w centrum owej wypowiedzi artystycznej miały się znaleźć autentyczne przeżycia i doznania – nie gra, lecz „prawda”.

W postać Judasza wcieliła się dziewczyna o imieniu Justyna – osoba z pozoru pobożna, ambitna, ulubienica Przełożonej ośrodka. Jej wiara i przywiązanie do Boga wydają się niepodważalne.

JUSTYNA: Słyszycie? (*jest bliska płaczu, u progu ataku hysterii*) Ja chciałam... Jak można tak, jak wy, o Bogu rozmawiać?

MARTA: No dobrze, już dobrze. Uspokój się. Hania, dawaj, składamy obrus.

JUSTYNA: (*na granicy szloch*) Ja bym życie za Niego oddała. Idąc za Nim, słuchając Jego nauk, stałabym się bojownikiem o Wielką Sprawę. Nie opuściłabym Go. Po Jego śmierci i zmartwychwstaniu strzegłabym Jego nauki. Przed zdradą. Przed fałszywymi prorokami... No co?! Nie chcecie słuchać? ...

(*dziewczęta zajęte są rozstawianiem stolów*) On nas wszystkie z grzechu podniósł. Ja też w grzechu żyłam, jak wy. Sprzedawałam siebie (Brejdygant. Stacja dwunasta 2013: 134).

Bohaterka wykreowana przez Brejdyganta uważa się za sługę Jezusa i jednostkę powołaną przez Niego do odpowiedzialnej misji obrony wiary i doktryny chrześcijańskiej. Dlatego przeznaczona jej przez Lu i Matkę Przełożoną rola Judasza budzi w niej opór.

LU: Wreszcie ty (*do Justyny*) przewodniku Magów-Królów, tym razem zagrasz rolę najboleśniej trudną – Judasza.

JUSTYNA: Nie!

LU: Przyjmiesz tę rolę. Gdy ją zrozumiesz. A wielka to rola. Na miarę twoich ambicji. Najwięksi pragnęli ją grać.

JUSTYNA: Nie jestem aktorką. Jestem Jego sługą.

LU: Tak... Właśnie tak! Matka Przełożona wyjaśni ci wielkość i znaczenie tej roli [...].

JUSTYNA: (*po pauzie*) Boże, Boże, dlaczego ja?! ...

MATKA: On właśnie tak pytał.

JUSTYNA: Judasz? ... Zdradził. I powiesił się. On nie był na Golgocie.

MATKA: Nigdzie w Piśmie nie jest powiedziane, że nim targnął się na życie, nie był tam. On mógł tam być. Stał z dala, by móc spojrzeć w oczy Ukrzyżowanemu, w którego wierzyć pragnął najgoręcej.

JUSTYNA: Ja w Niego wierzę najgoręcej. To ja w Niego wierzę, nie one! (*pauza*) [...] (*boleśnie*) Wszystko – ale nie zdrada, Matko (ibid.: 135–137).

Słowa Justyny odsłaniają pychę bohaterki, przeświadczenie, że wiara wywyższa ją ponad inne koleżanki-aktorki. Dziewczyna jest też zazdrosna, że rola Jezusa przypadła w udziale zamkniętej w sobie i nikomu bliżej nieznannej Joannie. W związku z tym inscenizacja Męki Pańskiej staje się dla niej przede wszystkim sposobnością do rywalizacji z odtwórczynią postaci Mesjasza – obnaża także autentyczność wiary bohaterki, co uwidacznia się najwyraźniej w dialogu „Judasza” z „Jezusem” na Golgocie. Justyna widzi w Bogu wyłącznie Króla-Zwycięzcę, bezwzględneho Hegemona. Dlatego publicznie wyrzeka się Mesjasza cierpiącego, umęczonego, poniżonego. Co istotne, w scenie tej – odgrywanej w podwarszawskim domu opieki – dochodzi do głosu jej antypatia do Joanny-Jezusa, antypatia przedzająca się ostatecznie w nienawiść.

JOANNA-JEZUS: A jeśli ja nie chcę umierać?... (*pauza*) [...] Tak bardzo chcę żyć...

JUSTYNA-JUDASZ: ... Czy tak mówi Bóg?! ... Dlaczegoś tak nisko upadł?! ... [...] Nie jesteś Mesjaszem, rabbi! Oszustem jesteś! Od razu wiedziałem, że to oszustwo! ... Tak! ... Nikt z was mnie nie rozumie... [...]

Ja chwały chcę Boga. I triumfu. Mnożył chleby i ryby, rozdawał tysiącom – i to był Pan Mój i Bóg Mój. [...] Pyłem u jego szaty być chciałem... Jemu, a nie udręczonemu, oplutemu człowiekowi chciałem służyć. [...] Wzywam cię! ... Ostatni raz cię wzywam – okaż swą moc! [...]

BĄDŹ BOGIEM!!! Królem prawdziwym bądź – który dyktuje prawa, a nie gmerze w ludzkim sumieniu. Sumienie jest małe, moje. A ty jesteś wielki! Rządzisz wszystkimi!!

JOANNA-JEZUS: Biedny Judasz.

JUSTYNA-JUDASZ: (z *furią*) Chcę Boga ponad sumienie, słyszysz?!... Gardzę tobą i gardzę swoim śmierdzącym sumieniem... (*szlocha*) Ludźmi, sobą, całym światem gardzę... [...] „Człowiek umiera”. Wszyscy dookoła umierają... umierają... umierają... Ja chcę Boga Nieśmiertelnego!... Chcę Boga Zwycięzcy!!! (ibid.: 162–163)

„Dramat prawdy” przynosi tragiczne rozwiązanie. W finalnej scenie sztuki utożsamiająca się z postacią Ukrzyżowanego Joanna wyjawia, że jest Żydówką, co sprawia, że Justyna-Judasz wydaje koleżankę w ręce władz niemieckich.

Utwór Brejdyganta – osadzony w realiach okupacyjnych i podejmujący problematykę uniwersalną/antropologiczną dotyczącą sensu ofiary, godności człowieka, roli jednostki w historii – nie zawiera refleksji nad figurą Judasza-apostoła. Nie znajdziemy w nim także nowej wersji losów biblijnego zdrajcy czy też próby reinterpretacji jego postaw. Judasz w *Stacji dwunastej* jest postacią z amatorskiego przedstawienia. Twórca, wprowadzając do swojego dzieła motyw Iskarioty, chciał ukazać, że Judasz-zdrajca to nie tyle postać, ile ponadczasowy i ponadkulturowy symbol/znak samozagłady. Stanisław Brejdygant zdaje się przekonywać, że przysłowiowym Judaszem jest ten z nas, który kierując się pychą, chciwością, zazdrością, ksenofobią, nienawiścią, niszczy wolność i godność drugiego, a tym samym także własne człowieczeństwo.

Golgota i *Stacja dwunasta* przynoszą dwie odmienne realizacje motywu Judasza. W obydwu jednak ujęciach Iskariota pozostaje zdrajcą, i to nie zdrajcą metaforycznym, lecz dosłownym. Jego dramat polega na „zagubieniu w świecie wartości”, których odrzucenie lub choćby tylko niewłaściwe rozumienie prowadzi do katastrofy. W wielu tekstach kultury imię „przeklętego apostoła” bywa niekiedy używane w charakterze obraźliwego określenia, jako najgorsza obelga. Peter Stanford w najnowszej biografii kulturowej Judasza stwierdza nawet, że to „najbardziej znieawidzone imię w historii ludzkości” (Stanford 2016: 27). Dramaty Brejdyganta nie wpisują się w ten kontekst. Postać Iskarioty – jego życie i czyny – jest w nich pretekstem do refleksji nad kondycją współczesnego humanizmu, miejsca i znaczenia zasad etycznych w przestrzeni społecznej oraz – przede wszystkim – próbą odpowiedzi na pytanie o źródła zdrady.

Bibliografia

- Bosak, Pius Czesław 1991. *Słownik-Konkordancja osób Nowego Testamentu*. Poznań: W drodze.
- Brejdygant, Stanisław 2013. „*Golgota*” oraz „*Stacja dwunasta*. *Opowieść teatralna o misterium Golgoty A.D. 1943*”. W: Stanisław Brejdygant. „*Wyzwolony*” i inne dramaty. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Grzegorzcyk, Jan 1983. „Zrozumieć Judasza”. *W Drodze* 6: 28–41.
- Kaczmarek, Wojciech 2016. „Między religijnym woluntaryzmem a wiarą: K. H. Rostworowski, *Judasz z Kariothu i Paweł z Tarsu*”. W: Wojciech Kaczmarek. „*Przeniknąć człowieka*”. *Chrześcijański horyzont dramatu i teatru XX wieku*. Lublin: Wydawnictwo KUL. 339–361.

- Munk, Barbara 2010. „Motyw Judasza w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria* 10: 110–131.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* 2004. Oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów tynieckich. Poznań: Pallottinum.
- Popczyk-Szczęsna, Beata 2003. *Postać Judasza w dramacie polskim XX wieku. Potyczki z referencją*. Kraków: Rapie.
- Radziszewski, Stefan 2012. *Siedem twarzy Judasza*. Wstęp Kazimierz Ryczan. Kraków: Alleluja.
- Stanford, Peter 2016. *Judasz. Biografia kulturowa*. Tłum. Barbara Gutowska-Nowak. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szymanek, Edward 1990. *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*. Poznań: Pallottinum.



Grafika autorstwa Jacques'a Callota
 pt. *Mort funeste de Judas*
 Paris: Israel excudit (1632 r.)

Źródło: Polona